

Lubelskie spotkanie

O działalności organizacji partyjnych w większych zakładach pracy po X Plenum KC PZPR dyskutowali 8 lutego w Lublinie i sekretarze KZ PZPR z 10 województw południowo-wschodnich. Obrady, w których uczestniczyli m. in. członek Biura Politycznego, sekretarz KC Stanisław Ciosek oraz szef Centralnego Urzędu Planowania Franciszek Gaik, otworzył I sekretarz KW PZPR w Lublinie Andrzej Szpringer.

W swym wystąpieniu mówca wskazał na pozornie proste ale zarazem zasadnicze pytania na które partia musi odpowiedzieć w obecnej złożonej sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Jak działać w tak szybko zmieniającej się rzeczywistości? Jak zareagować na wyniki rozmów „okrągłego stołu”. Jak prowadzić walkę o zrozumienie konieczności porozumienia się. Do postawionych py-

tań ustosunkowywali się kolejni dyskutanci.

Jan Siudym I sekretarz KZ WSK PZL Mielec, podkreślił znaczenie decyzji podjętych na X Plenum KC PZPR. Zwrócił uwagę iż decyzje te będą widoczne dopiero po pewnym czasie. Przedstawił też pytania nurtujące załogę reprezentowanego przez siebie zakładu: Jaki będzie przyszły Sejm? Czy obecna tak zwana konstruktywna opozycja nie kamufluje się? Czy

Giełda — więcej towarowa niż samochodowa

Na ulicy Gomułki zapachniało światem

Organizowana w ubiegłą sobotę po raz pierwszy w Świdniku giełda towarowo-samochodowa okazała się być udanym pomysłem lubelskiej sp-ni „Technikazbyt”. Wystawiono do sprzedaży kilkanaście samochodów, z których cztery zmieniły właściciela na pewno, pięty prawdopodobnie („maluchy” i trabanty). Znacznie bogatsza okazała się oferta przy-

watnych inicjatyw w sferze „handlu zagranicznego”. Na ponad trzydziestu „stolikach” eksponowano głównie to, czego w państwowym handlu brakuje. Za 700 tys. można było nabyć odbiornik tvc „Elektron 382 DI” lub nieco taniej „Horyzont” — były to najdroższe towary oferowane na giełdzie. Niezłe przebitcie uzyskują radzieckie odkurzacze (55 tys.), energoskokie elegancje buty męskie (30 tys.) oraz rumuńskie kryte szlonek kurtki (60 tys.). Poszukiwacze dywanów mogli zrealizować swe pragnienia już za 280 tys. (2 x 3), welna lub za 220 tys. (2,5 x 3,5, sztuczne włókno). Z Węgier przywieziony głównie kosmetyki — to oferowane na giełdzie były w dużym wyborze i po raczej umiarkowanych cenach (dezodorant „Fa” za 5 tys. złotych). „Turcja” jakby w odwrocie, oferta mało atrakcyjna — wzięcie, poza drobniarzami i kosmetykami, żadne, chociaż spodnie tańsze niż na „Sygnale” o 2 ty-

Najtańsze na giełdzie były książki dla dzieci (od 100 do 300 złotych), sprzedawane przez młodzieńca, który chyba jeszcze je czyta.

Odnutymy jeszcze obecność na miejscu obwoźnego gorącego bufetu (kiełbasa, bułka, musztarda — 286 zł) i pośredników do handlu samochodami.

Organizatorzy uznali wybór uczestników giełdy, że cała impreza ma się zamykać na ul. Gomułki i rezygnują z placu przy przystanku kolejowym.

Jak powiedzieli — dolażą starania by „warunki ekspozycji towarów poprawić”. Czas pokaże jakie będą dalsze losy tego pomysłu, można mieć nadzieję, że pomyślnie. Okazało się, że świadniczanie chętnie wydłużyli spacer ze Sławimskiego w stronę Krepca i w najbliższą sobotę pewnie uczynią podobnie, zwłaszcza że oferty giełdowe zapowiadają się atrakcyjnie.

(ak)

38 rocznica powstania Obrony Cywilnej

Uwaga - konkurs!

Z okazji 38 rocznicy powstania Obrony Cywilnej w naszym kraju wydział OC ogłasza KONKURS NA RYSUNEK, PLAKAT LUB GAZETKĘ SCIENNĄ.

Celem konkursu jest popularyzowanie idei Obrony Cywilnej, jej humanitarnych i patriotyczno-obronnych treści. W konkursie mogą wziąć udział uczniowie i nauczyciele szkół podstawowych i ponadpodstawowych, młodzież OHP, członkowie kółek zainteresowań organizacji młodzieżowych i szkół, formacje OC (terenowe i zakładowe), oraz osoby i instytucje posiadające możliwość wykonania jednej z w/w prac.

PRACE MOGĄ BYĆ WYKONANE W DOWOLNYM FORMACIE BRYSTOLU, KARTONU (DO ARKUSZA A-6 WŁĄCZNIEM), Z CZYTELNYM PODPISEM OSÓB WYKONUJĄCYCH, NAZWA SZKOŁY LUB INSTYTUCJI — NA ODWROTCIE I PRZESŁANE DO WYDZIAŁU OC URZĘDU MIEJSKIEGO W ŚWIDNIKU PRZY UL. SŁAWIMSKIEGO 20, W NIEPRZEKRACZALNYM TERMINIE DO 28 LUTEGO 1989 ROKU.

Oceny nadesłanych prac dokona komisja powołana przez szefa OC miasta. Najlepsze prace zostaną wyróżnione nagrodami i zaprezentowane na wystawie.

Opr. (kk)

Zanim zapadną decyzje

Z inicjatywy sekretariatu KZ PZPR doszło w dniu 9 lutego br. do spotkania przedstawicieli organizacji społeczno-politycznych, zawodowych i samorządu pracowniczego. W spotkaniu, które prowadził I sekretarz KZ PZPR — Karol Szczotka, uczestniczył dyrektor naczelny — Andrzej Zeh.

Mówiono o najważniejszych sprawach związanych z działalnością przedsiębiorstwa i jego przyszłością. Ważnym wątkiem momentami polemicznej dyskusji była troska o samopoczucie zawodowe załogi, które ostatnio nie jest najlepsze. Wynika to z braku czytelnich rozwiązań w sferze produkcji podstawowej. Natychmiastowej reakcji wymagają przejawiane przez pracowników obawy o brak możliwości godziwego zarobkowania wynikającego z niepełnego obciążenia stanowisk.

Uczestnicy spotkania podjęli również szereg innych problemów budzących wśród załogi niepokój i krytyczne oceny. Do nich należały: — zbyt małe wykorzystanie potencjału produkcyjnego, — mało skuteczny system motywacyjny, — zła struktura zatrudnienia i konieczność jej rychłej korekty. Ustalono, że do kolejnego spotkania dojdzie w I połowie marca br., na którym zostaną przedstawione przedsięwzięcia zmierzające do konkretnego rozwiązania podstawowych kwestii.

(j)

decyzje centrum nie stanowią wyprzedzających socjalistycznych wartości.

Andrzej Dymowski z Huty Stalowa Wola wskazał na trudności w odnalezieniu się organizacji partyjnej w zmiennej sytuacji politycznej. Co zamierzamy? Przeciwnie, przyspieszenia i nawiązywanie do samodzielnego POP, zmniejszenie systemu szkolenia partyjnego.

Adam Osinski I sekretarz KF FSC w Lublinie omówił przebieg zakładowego „okrągłego stołu”, podkreślając inspirujący w nim udział organizacji partyjnej. To właśnie działalność kontrolna, inspirowana oraz opiniotwórcza powinna charakteryzować partię w zakładzie pracy. Nie może być ona bowiem koszem na postulaty, antydotum na wszystkie bolączki społeczne. Mówca zgłosił również wniosek o zmianę przebiegu obchodów I Maja. Niech Święto Ludzi Pracy będzie prawdziwym robotniczym festynem.

Popieramy odwagę partii wyrażoną w decyzjach X Plenum KC PZPR powiedział Franciszek Bernat z tarnowskich Azotów. Proponujemy: bieżące zarządzanie, skracanie i dublowanie spraw, odejście od stylu reprezentacyjnego do formy inspirowanej kontrolnej, zaciśnięcie więzi z członkami POP, kierowanie się na otwartość i działalność integracyjną.

(Dokończenie na str. 2)

25 i 26 lutego — hala sportowa FKS AVIA

Wielka gala taneczna!



To już ostatnia nasza informacja z przygotowań do Międzynarodowego (Drużynowego) Turnieju Tańca Towarzyskiego, który odbędzie się 25 i 26 lutego w świdnickiej hali sportowej. W turnieju wozną udział mistrzowie tańca z ZSRR, CSRS i Polski (z Pragi, Trnavy, Kowna, Rygi i Lublina). Organizatorami turnieju są — Klub Tańca Towarzyskiego WDK „Zamek” i FKS AVIA.

Garsie informacji o tej imprezie przekazała nam kilka dni temu p. EWA IZDEBSKA (z KTT „Zamek”), która powiedziała:

— Nic ująć nie dodać! „Sprężyliśmy” się jako organizatorzy bardzo mocno by po raz pierwszy w Świdniku zorganizować turniej drużynowy. Na nasze zaproszenia odpowiedziały kluby taneczne ze Związku Radzieckiego i CSRS. Jesteśmy z tego bardzo radzi! Z parami zagranicznymi konkurować będą na parkiecie tancerze lubelscy. W konkursie weźmie udział 15 par (Klasy — D, C i B). W programie turnieju tańce standardowe i latynoamerykańskie.

W przerwach konkursu publiczność nie powinna się również nudzić. Przewidujemy bowiem występy par tanecznych z KTT „Zamek” oraz z klubów młodzieżowych działających przy ZDK i Osiedlowym Domu Kultury w Świdniku.

Konkurs oceniać będzie komisja składająca się z przedstawicieli (sędziów) reprezentujących kraje uczestniczące w turnieju. Do tańca przygrywać będziemy z taśm magnetofonowych. Posiadamy zestawy taneczne znanych orkiestr zagranicznych — MAXA GREIGERA, HUGO STRASSERA, RAYA CONNIFFA i innych. W pierwszym dniu turnieju — tańce standardowe, a w drugim — latynoamerykańskie.

W skład każdego zespołu wchodzi trzy pary taneczne. Każda z par oceniana będzie osobno, a w

ogólnej punktacji liczyć się będzie suma punktów zdobytych przez zespół. Nagrody dla uczestników turnieju funduje — FKS AVIA i jeszcze inni sponsorzy.

Myszę, że impreza podobać się będzie publiczności. Znam dobrze Świdnik i wiem, że miasto jest rozkochane w tańcu i muzyce, a na turnieje taneczne do świdnickiej hali sportowej chodzi się całymi rodzinami. W hali panuje zawsze miła i ciepła atmosfera, a to sprzyja tańczeniu. W turnieju, który organizujemy zapowiada się ostra rywalizacja. Klasą dla siebie będą wiadomo — pary radzieckie. I Cześć i Polacy zechcą im dorównać! Zapraszamy na imprezę. Będzie na co popatrzeć! (mk)

Spotkanie z piosenką

Do kalendarzowej wiosny jeszcze miesiąc, więc zann wyruszyć na pierwsze wycieczki i rajdy warto przypomnieć sobie stare i nauczyć się nowych piosenek turystycznych. Już za dwa dni, w sobotę 18 lutego, o godzinie 15.00 w klubie Spółdzielni Mieszkaniowej „Emka” odbędzie się II Spotkanie z Piosenką Harcerską i Turystyczną. Organizatorzy zapraszają na wspólne śpiewanie. Bardziej odważni mogą wziąć udział w części konkursowej — przewidziane nagrody rzeczowe, a dla wszystkich uczestników okolicznościowe plakietki i dyplomy. (dan)

OGRODNICY WYRUSZYLI W TEREN

Pogotowie wiosenne w cieplarni!

Tradycyjnie już w okresie kalendarzowej wiosny odwiedzam cieplarnię przyzakładową. Czynnikiem na najczęstszym przełomie marca i kwietnia. W tym roku jednak zająłem tam już w lutym. No bo przecież tej zimy mamy nieoczekiwanie... „wiosnę”.

O przedwczesnej wiosnie i o jeszcze innych sprawach rozmawiam z mistrzem MIECZYSŁAWA SZEWCZYK i kierownikiem planowania ANDRZEJEM KOŁODZIEJEM.

Mieczysława Szweczyk:

Tegoroczna aura sprawiła, że pracujemy już w terenie. Na pierwszy plan poszło prześwietlanie i podcinanie drzew. Nasadzenie drzew szlachetnych w zakładzie prowadzimy co roku. Zapytuje pan czy są w zakładzie tereny „pustynne”? Odpowiem krótko — chyba tylko jedno miejsce, a mianowicie przy hali B-120, przy składnicy narzędzi. Nowy to teren, na którym rozpostarliśmy już także sadzenie drzew i krzewów.

Jakie drzewa sadzimy? Dużo klonów kulistych, lipy, wierzby, jesiony, krzewy ozdobne. Jeśli chodzi o nasz kwiatości — tylko patrzeć jak będziemy mieć w cieplarni róże. Na dziś mamy kalle, jeszcze nie tak dawno rosły pięknie, na Dzień Kobiet będą oczywiście — tulipany! Dużo jest

kwiatości doniczkowych, które służą będą do ozdoby wnętrz w pomieszczeniach produkcyjnych i administracyjnych. Asparagus, pnące geranie, paprocie, parę trzyczłonoj, oleandry, aloes, lewkoje, begonie, prymule (jako ozdoba do rabatek) i jeszcze inne. Warto wiedzieć, że kwiaty doniczkowe sprzedajemy także pracownikom Wytwórni. W roku ubiegłym ze sprzedaży kwiatów w zakładzie „utargowaliśmy” — 600 tysięcy złotych.

Pielegnację nieustannie wszyscy nasi ogrodnicy — GRAZYNA ŁUCZAK, GENOWEFA CIOCZEK, ANNA WIELKOLINSKA, DANUTA MACZKA i WOJCIECH FALKOWSKI. Do ich obowiązków należą — podcinanie drzew, nasadzenie kwiatów na rabatach, pielęgnacja, grabienie terenów zielonych, sadzenie drzew i krzewów.

Pracują jeśli zachodzi potrzeba w wolne soboty, niedziele i święta. Mają także dyżury w cieplarni. Dodam, że są to pracownicy o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Nasze najpilniejsze potrzeby to przede wszystkim modernizacja i kapitalny remont cieplarni. Gnią bowiem już stropy, zawodzi hydraulika. Przy dużych mrozach mamy w pomieszczeniach cieplarni temperaturę od 2-3 stopni C. Przy takiej temperaturze wiadomo — rośliny tylko tyle, że wegetują. Przydałoby się nam conajmniej 10 nowych kosiarek.

Andrzej Kołodziej:

— To prawda! Na stanie mamy tylko cztery nowe kosiarki i dwie rotacyjne. Pozostałe są bez przerwy naprawiane. Mechanicy „śleczą” nad nimi długimi godzinami. Brakuje do nich bowiem podstawowych części.

Nasi ludzie pracują nimi nie tylko w przedsiębiorstwie. Koszą również trawę w parku i na terenach przyległych do zakładu. A jest tego ponad 5 ha. Nie zawsze można tam również stosować sprzęt mechaniczny. Trzeba także dość często „machnąć” zdrowo i kosa! W naszej codziennej pracy pomagają nam kilka razy w roku junacy OHP z hucia miejskiego, przyzakładowego i uczniowie ZST. W roku ubiegłym przepracowali oni w czynach społecznych 2400 roboczogodzin.

Czy na terenie zakładu występuje zjawisko wandalizmu? W sensie niszczenia terenów zielonych? Zdarza się owszem przypadki wykopywania i łamania drzew lecz przeważnie tylko na tych terenach gdzie budowano nowe obiekty. Obecnie nie słyszy się o alarmujących sygnałach na ten temat.

Jest jedno miejsce natomiast, a mianowicie trawnik usytuowany na obszarze straży pożarnej (vis a vis budynku drukarni na drodze prowadzącej od zakładu do tunelu przy targowisku), który jest systematycznie niszczone. Widać to jak na dłoni, szczególnie przed 7 rano i o godzinie 15.00. W tych godzinach najczęściej tłum ludzi zdążający do zakładu mija się z pracownikami WSK zdążającymi w przeciwnym kierunku. Wtedy to wiele osób depcze brutalnie półorametrowe szerokości, długi pas zieleni, który my bez przerwy odnawiamy. Jest to jednak sztylowa praca! Sytuacja na tym odcinku drogi uległa by z pewnością poprawie gdyby otwarto bramę wejściową do zakładu od strony cieplarni...

W cieplarni zakładowej pogotowie wiosenne! Jeśli tak dalej będzie tylko patrzeć jak zakwitną białe bzyl! Będzie znowu ciepło i radość!

(kk)

Pamiątkowe medale dla lekarzy

W ubiegłym tygodniu prezes miejskiego oddziału Związku Inwalidów Wojennych w Świdniku MIKOŁAJ KACZYŃSKI spotkał się z grupą lekarzy i pracowników Przychodni Zakładowej.

W uznaniu zasług na rzecz niesienia pomocy i opieki inwalidom wojennym okolicznymi medalem z okazji 70-lecia Związku Inwalidów Wojennych otrzymali: kier. przychodni lek. WIESŁAWA JABLONSKA, lekarze med. ALEKSANDER KOT, STANISŁAW BOROWIECKI, STANISŁAW FALKOWSKI oraz przełożona pielęgniarki STANISŁAWA BUNA. Pamiątkowy medal przyznano także działaczowi MK ZBOWIĘD w Świdniku — ZYGMUNTOWI GŁOGOWSKIEMU.

Na spotkaniu powiedzieli. MIKOŁAJ KACZYŃSKI — prezes zarządu miejskiego oddziału ZIW: — W Świdniku mieszka 70 in-

walidów wojennych. Większość z nich to byli pracownicy WSK, obecnie renciści. Wyrażają się oni bardzo pozytywnie o starannej opiece nad nimi ze strony pracowników zakładowej służby zdrowia. Serdecznie im za to dziękuję w imieniu zarządu, przekazując okolicznymi medale. Lek. med. ALEKSANDER KOT:

— Zapewniamy, że będziemy nadal odczuwać szczególną troskę inwalidów. Wielu z nich walczyło bohatercko z faszystowskim najazdem o wyzwolenie kraju, o szczęśliwą przyszłość naszych dzieci. Spłacamy im po prostu dług wdzięczności!

(k)

Łatwiej wyprodukować niż w Świdniku sprzedać

Ofensywa rzemieślników

Spółdzielnia Rzemieślnicza „Wielobranżowa”, znana więcej pod nazwą Kilińskiego, zrzesza kilkuset rzemieślników produkujących wyroby rynkowe i kooperacyjne, świadczących usługi różnego przeznaczenia. Tytuł Spółdzielni wiedzą na ogół wszyscy w Świdniku. Lepiej ofertę rzemieślników znają mieszkańcy poznańskiego i innych, bardziej odległych dzielnic Polski, co wydaje się być paradoksem. Dlaczego? Dlatego, że ani świdnicki, ani lubelski handel nie zainteresował się dotychczas specjalnie możliwościami spółdzielczych producentów.

W zamiarze przełamania tej złej tradycji dyrekcja spółdzielni, wspólnie z wydziałem handlu Urzędu Miejskiego, zorganizowała ostatnio giełdę wyrobów rzemieślniczych i usług adresowaną do naszych handlowców.

Na ciekawej ekspozycji zaprezentowano ogółem 307 wyrobów siedmiu branż produkcyjnych, oferta obejmowała również usługi. Trzeba podkreślić iż praktycznie wszystkie pokazane handlowcom towary przeznaczone są w pokaznych ilościach do sprzedaży, co potwierdziło zawarcie licznych kontraktów handlowych. Sprzedań ogółem towary za ponad 73 mln złotych, z czego zdecydowała większość to artykuły prze-

mysłowe. Największym wzięciem cieszyły się okrycia, wyposażenie wnętrz i torby podróżne. Zakontraktowano ponadto wyroby metalowe (w tym z mosiądzu), szkło i artykuły spożywcze. Najbardziej zdecydowanym kupcem było WPHW (oddział w Świdniku) podpisując umowy ze spółdzielnią na ponad 29 mln złotych. Już nawet pobieżne spojrzenie na efekty giełdy pozwala stwierdzić iż oferta rzemiosła jest interesująca.

Taki pogląd wyrażili również przedstawiciele świdnickich władz, którzy tego samego dnia na spotkaniu ze spółdzielcami ocenili ich działalność i perspektywy rozwoju w najbliższych latach.

(j)

Kronika tygodnia

Zakładowa Konferencja Sprawozdawcza PZPR odbędzie się 17 lutego br.

W WSK powstało Zakładowe Koło Zjednoczonego Stronnictwa Demokratycznego. Przewodniczącym koła został mgr Roman Lis.

Pierwsza giełda samochodowa i kiermasz artykułów różnych odbyły się w mieście 11 lutego.

Ostatni etap przygotowań do wiosennej rundy rozgrywek o mistrzostwo II ligi przedją piłkarze Awii w Rumunii. Drużyna rozegra kilka spotkań towarzyskich. Obóz przygotowawczy potrwa 10 dni.

Zakładowa Konferencja Bezpieczeństwa i Higieny Lotów odbyła się w klubie ZSMP Iskra. (mk)

Lubelskie spotkanie

(Dokończenie ze str. 1)

W drugiej części dyskusji głos zabrał I. sekr. KZ PZPR WSK PZL

Świdnik Karol Szczotka. Stwierdził, że w obecnej sytuacji nie wystarczy tylko argumentacja polityczna. W ślad za nią powinna pójść ewidentna poprawa poziomu życia. Co robić by położyć kres inflacji i dewaluacji — to temat często poruszany podczas spotkań naszej organizacji partyjnej.

Na zakończenie dyskusji głos zabrali Franciszek Gaik i Stanisław Ciosek.

Franciszek Gaik przedstawił aktualną sytuację gospodarczą kraju oraz wskazał na najpilniejsze problemy do rozwiązania.

Stanisław Ciosek podkreślił, musimy postawić na ludzi którzy sprostać wymagom nowej rzeczywistości. Z wewnętrznej konkurencji może w efekcie powstać jakościowo inna, spełniająca oczekiwania partia.

(ab)

Informator

o kierunkach kształcenia i warunkach przyjęć do Zespołu Szkół Technicznych WSK „PZL-Świdnik” w roku szkolnym 1989/1990 (szkoły dzienne)

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA - PRZYKŁADOWA
dla młodzieży po szkole podstawowej, kształcąca w zawodach:

- ♦ operator obrabiarek skrawających
- ♦ mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
- ♦ ślusarz narzędziowy
- ♦ frezer
- ♦ tokarz
- ♦ elektromechanik
- ♦ operator urządzeń do obróbki plastycznej
- ♦ operator maszyn i urządzeń przetwórstwa tworzyw sztucznych.

Nauka w tej szkole trwa 3 lata. Uczniowie są jednocześnie zatrudnieni w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” na podstawie umowy o pracę w celu pobierania nauki jako młodociani pracownicy.

Okres nauki zaliczany jest do ciągłości i stażu pracy. Za pracę w warsztatach szkolnych lub wydziałach produkcyjnych WSK uczniowie aktualnie otrzymują wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

- Klasa I — 5.400 zł
- Klasa II — 5.800 plus premia kwartalna / 20 - 25 proc.
- Klasa III — około 15.000 złotych

Wymienione kwoty mogą ulec zmianie w trakcie roku szkolnego. Najlepsi uczniowie po ukończeniu ZSZ przyjmowani są bez egzaminów wstępnych do TM-3. Ponadto w czasie nauki typowani są na miejscowe wyjazdy do Czechosłowacji.

O przyjęcie do ZSZ mogą ubiegać się absolwenci szkół podstawowych w wieku 15-17 lat, którzy złożą następujące dokumenty:

- podanie (druk szkolny)
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- 6 sztuk fotografii podpisanych na odwrocie
- wyniki badania krwi: morfologia i OB
- wyniki badania moczu
- karta szczepień
- świadectwo zdrowia — bilans zdrowia

Kandydatów do ZSZ przyjmowani są bez egzaminów wstępnych na podstawie złożonych dokumentów i opinii szkolnego lekarza z przemysłowej służby zdrowia. Uczniom ZSZ zapewnia się zakwaterowanie w internacie szkolnym.

TECHNIKUM MECHANICZNE 5-LETNIE

dla młodzieży po szkole podstawowej w zawodzie technik-mechanik o następujących specjalnościach:

- ♦ budowa płatowców
- ♦ osprzęt lotniczy
- ♦ obróbka skrawaniem
- ♦ technologia maszyn (lotnicza)

Nauka w Technikum trwa 5 lat programem swoim obejmuje teoretyczną naukę przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych na poziomie szkoły średniej.

Naukę uczniowie kończą egzaminem dojrzałości i obroną prac dyplomowych. Zajęcia praktyczne odbywają się raz w tygodniu w warsztatach szkolnych lub specjalistycznych wydz. WSK. Miesięczną programową praktykę zawodową młodzież odbywa w WSK lub Czechosłowacji — w Zakładach „Skody”.

Kandydatów do Technikum obowiązani są przedłożyć następujące dokumenty:

- ♦ podanie (druk szkolny)
- ♦ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- ♦ odpis ocen za I semestr w klasie VIII
- ♦ 3 fotografie podpisane na odwrocie
- ♦ świadectwo zdrowia
- ♦ zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do zawodu.

Przyjęcia odbywają się na podstawie złożonych dokumentów i egzaminów pisemnych z języka polskiego i matematyki z elementami fizyki.

(ciąg dalszy za tydzień)



Zeby nie zapomnieć jak wygląda.

Fot.: archiwum

Usługi dla zmotoryzowanych na cenzurowanym

Klient nasz pan?

Jakość usług świadczonych ludności nie od dziś budzi liczne kontrowersje. Kilka dni temu dotarł do nas kolejny sygnał — dotyczący jednego ze swidnickich warsztatów mechaniki pojazdowej. Jeszcze raz, i to w niezwykle drastyczny sposób, życie zweryfikowało dewizę „Klient nasz pan”.

Piotr Karwowski, jeden z wielu właścicieli „czterech kółek”, udał się do warsztatu mechaniki pojazdowej przy ul. Szerokiej 5, by wymienić w swoim pojeździe klocki hamulcowe i hydrol. Właściciel warsztatu — Krzysztof Kozik, przyjął zlecenie, umawiając się z

klientem na odbiór wozu za kilka dni, o godz. 15.00. Pan Karwowski zjawił się w warsztacie w oznaczonym dniu i godzinie. Grzecznie zapytał o cenę usługi. Jakież było jego zdziwienie, gdy w odpowiedzi usłyszał: „Płaci pan 10.000 zł!”. Klient nie stracił zimnej krwi i natychmiast poprosił o cennik za wykonaną usługę. W odpowiedzi usłyszał: „Jak pan jesteś taki kozoak, to płacić pan 15.000 zł — inaczej — zatrzymam dokumenty!”. Nie chcąc wszczynać awantury z pijanym (!) właścicielem, pan Karwowski wycofał się pośpiesznie, a ponieważ nie należy ani do

ludzi strachliwych, ani też do dużych łatwo za wygraną, o całym zjściu zawiadomił swidnicki RUSW oraz Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego. Wydział Handlu i Usług zareagował błyskawicznie na prośbę p. Karwowskiego, próbując natychmiast doprowadzić do spotkania pokrzywdzonego z nieuczciwym wyznacznikiem. Na pierwsze wyznaczone spotkanie przybył jedynie p. Piotr Karwowski. Krzysztof Kozik wyraźnie unikał spotkania z jednym ze swych klientów. Po kilku dniach do spotkania obu panów doszło, p. Krzysztof Kozik zwrócił dokumenty pojazdu Piotrowi Karwowskiemu, godząc się na zapłatę przez klienta 10.000 zł...

I na tym możnaby właściwie całą tę sprawę zakończyć... Pozostaje jedynie pytanie: Jak długo jeszcze ludzie tego pokroju swoim zachowaniem i sposobem bycia dyktować będą tak właśnie sposób świadczenia usług?

(man)

Chętni czekają — urzędnicy przekładają papiery

O bowiązuje od 1 stycznia ustawa o działalności gospodarczej stworzyła szansę dla ludzi rzućkich i przedsiębiorczych. Wystarczy złożyć w odpowiednim urzędzie podanie lub wypełnić druk określający rodzaj i termin rozpoczęcia działalności, nakleić znaczek skarbowy za 50 zł i można zaczynać. Zajmuje to zwykle jeden dzień, choć jeszcze niedawno zgromadzenie dokumentów potrzebnych do zarejestrowania podejmowanej działalności wymagało miesiąca intensywnego biegania.

Środki masowego przekazu śledzą poczynania „pierwszych odważnych, licytują się lisciami i dziwnością zgłaszanych pomysłów. Biuro heraldyczno-genealogiczne, przewóz pasażerów na trasie Lublin — Wiedeń — tak jest gdzie indziej, swidnickie są bardziej tradycyjne. Z przyjętych do tej pory 62 wniosków większość to zakłady krawieckie, branzia budowlana — układanie parkietów, tapetowanie, malowanie, prace murarskie, skup i sprzedaż artykułów pochodzenia zagranicznego. Są wśród nich także firmy już działające, a teraz zmieniające profil lub rozszerzające działalność. np. kilkunastu takówkarzy świadczy usługi na terenie Swidnika i Lublina.

Z pewnością będziemy mogli lepiej się ubrać, podnieść standard naszych mieszkań, w dalszym ciągu nie przybędzie jednak wyrobów wędliniarsko-garnieryjnych, mężczyźni będą czekać w kolejkach u fryzjera, panie zaś z przerwaniem powitają każde oczko w pończosce czy rajstopach. I nawet nie dlatego, że nie ma chętnych do tego typu usług. Znajdą potrzeby mieszkańcy miasta, drobnej wytwórczości i usług nie mają wpływu na ich zaspokojenie. Największym problemem są lokale, a raczej ich brak. Prawie wszyscy zarejestrowani pracują w piwnicach lub własnych mieszkaniach. Nie każda działalność jest możliwa w takich warunkach, piwnic też zaczyna brakować. Pewna grupa prywatnych przedsiębiorców dysponuje odpowiednimi środkami. Chętni budowlalby sami, miasto zaoszczędziłoby funduszy, przybyłoby usług. Tu przeszkoda jest brak lokalizacji. Prace wydziału urbanistyczny, architektury i nadzoru budowlanego trwają zbyt długo.

Innym znów razem wchodzi w grę zwykła niedbałość, niedoładanie za realiami rzeczywistości gospodarczej, może strach przed podjęciem decyzji.

Wszyscy, a przynajmniej kobiety, od lat narzekamy na brak punktu repacji pończoch i rajstop. Usługujemy pozyskiwać same (niestety

z różnym efektem), wyrzucamy, w najlepszym przypadku jedziemy do Lublina i miesiąc czekamy w kolejkach. O potrzebie otwarcia podobnego punktu w Swidniku mówiło się na sesjach MRN, wszelkiego rodzaju naradach, posiedzeniach. Oczywiście jesteśmy za, jednocześnie gdy w wydziale handlu UM jedna z mieszkanek zadeklarowała chęć stworzenia takiej pracowni, od 3 miesięcy sprawa nie może znaleźć swego epilogu. Wspólnie z koleżankami zajęły się podnoszeniem oczek, nawet sprzedaż rajstop, bielizny damskiej (kontakty z producentami zostały nawiązane). Wydzierżawiła maszynę. Znalazła lokal. Utknęła w momencie gdy nadzór czas załatwiania formalności, bo zaczął się okres urzędniczej przepychanki. Lokal, właściwie nie używana od 10 lat suszarnia, funkcjonująca przez jakiś czas jako miejsce spotkań plastycznie uzdolnionej młodzieży pobliskich bloków, zamieniona później przez jednego z lokatorów na podręczny składzik starych mebli, podlega administracji PGKiM. Lokatorka nie zareagowała na pismo wyzywające do uprzątnięcia pomieszczenia. Administracja może tylko straszyć pismami, eksmisją, czas ucieka, rośnie siera dziurawych rajstop. Sprawa wydaje się nie do załatwienia, a przynajmniej w dalszym ciągu przewidzieć terminu. Była też przedmiotem rozmów w Urzędzie Miejskim, na posiedzeniu komisji zaopiniowania ludności, usług, rzemiosła i rolnictwa MRN, w dyrekcji i administracji PGKiM, w komitecie obwodowym. Nikt (przynajmniej oficjalnie) nie zaniegał potrzeby otwarcia punktu repacji, czy przydatności piwnicy do tego celu, ale jednocześnie nie obeszło się bez odcinki biurokracji. Ważniejszy jest obieg pism, ponieważ niż naprawdę konieczność szybkiego uruchomienia punktu.

Effekt jeden. Zainteresowana prowadzeniem tego typu usług, pani chce wynająć lokal w prywatnym domu za 15 tysięcy miesięcznie, a my zamiast 13 zł za oczko płacić będziemy w tej sytuacji 20 zł.

Na zakończenie wszystkim tym, którzy tak dokładnie i długo załatwiają tę sprawę przypominamy fragment postawionej ostatniej sesji MRN „...podjęte zostaną działania do dalszego naboru chętnych do świadczenia usług dla ludności szczególnie w branżach takich jak: usługi szkarskie, szewskie, repacji pończoch, wyposażenia mieszkań, masarskie. Każda inicjatywa w tym zakresie będzie popierana i zostanie udzielona wszechstronna pomoc ze strony Urzędu Miejskiego”.

A. Konopka

W KLUBIE EMERYTÓW I RENCISTÓW

...przy ZZ ZW. Prac. „WSK-PZL Swidnik” opracowany został program działalności na 1989 rok. Przybliżył go nam prezes klubu JAN DEJNEK, który powiedział między innymi:

— Po kilku wieczorach towarzyskich w karnawale tego roku z udziałem zespołu muzycznego RSTK zaplanowaliśmy w I kwartale — odwiedzić Zamku Lubelskiego i wycieczkę naszych kobiet do bilgorajskiej „Mewy”. Tradycyjnie już w Dniu Kobiet zorganizujemy w klubie — wieczornicę.

W II kwartale również sporo wycieczek. Do Rombowa k/Kazimierza, do Wilanowa, do Łodzi (dwudniowa — przyp. aut.). Wiosną jak co roku wyjedziemy do prac społecznych nad jeziorem Łukcie. Zorganizujemy wieczornicę 1 Majowa.

W III kwartale zwiedzimy Łancut i Przemyśl, a z okazji 50 ro-

cznicy kampanii wrześniowej wyruszymy do Kocka by oddać hołd żołnierzom ostatniej bitwy września 1939 roku. W ostatnich trzech miesiącach tego roku zorganizujemy wycieczki do Zamościa i Zwierzynicy, mamy także w planie wyjazd na Podlasie. Odwiedzimy również Tomaszów Lubelski składając wizytę w tamtejszym kole emerytów i rencistów działającym przy WSK. Jak co roku nie zabraknie wyjazdów do teatrów, muzeów no i oczywiście na... jagody i grzybobranie. W lutym mieliśmy w klubie małą przerwę w działalności kulturalnej z uwagi na remont sali klubowej i cytelnii. Obydwa pomieszczenia otrzymały nowy wystrój. W tymże miesiącu prężnie działała natomiast nasza komisja socjalna. Przyznano znówu kilkanaście zapomóg członkom klubu znajdującym się w trudnych warunkach materialnych.

(kk)

Transport lotniczy i środowisko

Eksperti Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego ICAO przewidują, że najbliższe lata, aż do 2000 roku, przyniosą stały wzrost przewozów lotniczych, zarówno pasażerskich, jak i towarowych. Twierdzą w swojej prognozie, że do 1992 roku będzie wzrastać co roku po około 7 proc., a następnie aż do 2000 roku ukształtuje się na poziomie 4-5 proc. rocznie. W prognozie założono, że największy wzrost przewozów nastąpi w regionie Oceanu Spokojnego, nieco mniejszy nad Atlantykiem oraz przy przelotach w samej Europie.

Ten stały wzrost przynosi określone zyski towarzystwom lotniczym, poprawia trudną sytuację, w jakiej niektóre z nich znalazły się w minionych latach. Jednocześnie napędza nowe zamówienia koncernom produkującym coraz to nowsze typy samolotów. Jak duże są to pozycyny rozwojowe i produkcyjne niech świadczy tylko jeden przykład. W ciągu 7 miesięcy 1988 roku towarzystwa lotnicze zamówiły 600 nowoczesnych samolotów za ogólną kwotę 26 mld dolarów! I jeszcze jedno zestawienie warte przeanalizowania. W latach 1975-1984 liczba samolotów cywilnych zarejestrowanych przez przewoźników w ICA zwiększyła się z 8110 do 9180, to jest o ponad 13 procent. Przewyższały samoloty o napędzie odrzutowym, które w tych dwóch porównywalnych latach wzrosły z 5140 do 6830, samolotów turbośmigłowych było w 1984 roku 1540, a śmigłowych zaledwie 810. Taki stan był w 1984 roku. Od tego czasu przybyło co najmniej 2 tysiące nowych samolotów pasażerskich.

Teraz mówi się o dalszym wzroście wynikającym z dwóch czynników: z wysokiego poziomu aktywności gospodarczej w krajach Azji Południowo-Wschodniej, w Europie Zachodniej i w Ameryce Północnej, przy czym szykuje się do „skoku” nowy region: Australia, a także z coraz silniej rozwijanej turystyki z krajów wysoko uprzemysłowanych.

Są cztery podstawowe zagrożenia: hałas, spaliny, ropa i pochodne produkty naftowe, które oddziałują w sposób negatywny na życie mieszkańców w pobliżu dużych lotnisk. Choć należy dodać, że i miejsca postoju samolotów sportowych, sanitarnych, usługowych oraz małe lotniska również skutecznie mogą zakłócić życie mieszkańców.

Wystarczy znaleźć się w pobliżu dużego lotniska, aby zrozumieć, że hałas emitowany przez samoloty może być nie do zniesienia. Następnym szkodliwym zjawiskiem, również dla zdrowia, są spaliny i to zarówno emitowane przez samoloty,

jak i przez liczne samochody, które masowo zjeżdżają się w rejon lotnisk. Jeżeli chodzi o samoloty, to zanieczyszczenie powietrza spaliniami następuje głównie przy użytkowaniu turbosilników o napędzie odrzutowym i maszyn śmigłowych. Najgroźniejsze dla otoczenia są okresy związane z uruchamianiem i rozgryzaniem silników lotniczych, a także podczas rozbiegu i początkowego wznoszenia się samolotów. Wtedy najczęściej wydzielają się spaliny. Po wyładowaniu samolotu wprawdzie silniki mniej emitują spaliny, ale za to do powietrza dostają się więcej groźnych dla zdrowia człowieka składników toksycznych. Są to tlenki azotu, tlenki węgla i częściowo tylko spalone węglowodory.

Samoloty i lotniska wpływają ujemnie na czystość wody. Jest ona silnie zanieczyszczana przez paliwa i smary lotnicze oraz ścieki powstające przy myciu samolotów. Piszemy o silnym zanieczyszczeniu, a — jak wiadomo — już 0,001 proc. produktu z ropy, które dostają się do wody, powodują, że przestaje być ona zdatna do picia. Jeżeli w pobliżu lotnisk znajdują się rzeki lub jeziora, to grozi im stopniowa zagłada. Natomiast ziemi na lotnisku i wokół zagraża ołów. Stwierdzono, że jest go na tym terenie od 4 do 40 razy więcej ponad średnią normę.

ICAO wprowadziło specjalne zalecenie dotyczące atestacji silników samolotowych i dzięki tym normom prawie 90 procent samolotów pasażerskich na świecie posiada już poziom hałasu zgodny z zaleceniem. Niektóre duże lotniska, zwłaszcza położone w pobliżu aglomeracji miejskiej, nie będą po 1990 roku przyjmować samolotów odrzutowych emitujących nadmierne hałas. Również załogi lotnicze największych towarzystw mają zalecone stosowanie antyhałasowych metod startu i lądowania. Najczęściej stosowana jest metoda „Noise Abatement Climb” — to znaczy, że pilot krótko po starcie „wyglusza” silniki, spłaszcza tor lotu, aby po pewnym czasie rozwinąć pełną moc wznoszenia. Lotniska wymagają specjalne trasy do lotu i podchodzenia do lądowania. Muszą być one respektowane przez pilotów. To również zapewnią oddziaływanie hałasu oraz zanieczyszczenie powietrza spaliniami w dozwolonych, nie zamieszkałych rejonach.

Przy obecnym poziomie wiedzy i techniki ochrona środowiska przed negatywnymi skutkami działalności lotniczej sprawda się w dużej mierze do wydatkowania na te cele wysokich nakładów finansowych. Sprawy te w wielu krajach znajdują coraz właściwsze rozwiązania.

(kk)

GŁOS SPORTOWY

I nagrodę w sportowym konkursie świątecznym „Głosu” zdobył Stanisław Pawlak z Jaszczowa.



Nie uczestniczyłem w losowaniu z ważnych powodów — powiedział — ale myślałem, że tego dnia w hali sportowej Miałem jednak przeczuć, że coś tam mi „kapnie”!

♦ **Pana związki ze sportem?**
— W młodości należałem do Szkolnego Koła Sportowego przy Zespole Szkół Technicznych. Grywałem w „noge”, siatkówkę i ping-ponga. Z czasem, po podjęciu pracy w WSK przerzuciłem się na... wędkowanie. Lubię popływać sobie kajakami.

• **Był pan znanym działaczem młodzieżowym...**

— I wtedy także łączyły mnie związki ze sportem. Organizując wczasy rodzinne i obozy

ringu, ciekawe mecze naszych piłkarzy. Wielki to był kiedyś sport, po którym pozostały już tylko wspomnienia. Myślę jednak, że dożyję jeszcze dni w których Avia odnajdzie się znowu.

• **Latwy czy trudny był nasz konkurs?**

— Trzeba było niestety sięgnąć do starych gazet i monografii klubu. Nie obyło się także bez „konsultacji” z kilkoma kolegami. Największy kłopot miałem z odgadnięciem sylwetki Lidii Kryczek. Lekkoatletyką zbyt mało się interesowałem. A tak w ogóle również widziałem jak in-

• **Latwy czy trudny był nasz konkurs?**

— Trzeba było niestety sięgnąć do starych gazet i monografii klubu. Nie obyło się także bez „konsultacji” z kilkoma kolegami. Największy kłopot miałem z odgadnięciem sylwetki Lidii Kryczek. Lekkoatletyką zbyt mało się interesowałem. A tak w ogóle również widziałem jak in-

• **Latwy czy trudny był nasz konkurs?**

— Trzeba było niestety sięgnąć do starych gazet i monografii klubu. Nie obyło się także bez „konsultacji” z kilkoma kolegami. Największy kłopot miałem z odgadnięciem sylwetki Lidii Kryczek. Lekkoatletyką zbyt mało się interesowałem. A tak w ogóle również widziałem jak in-

• **Latwy czy trudny był nasz konkurs?**

— Trzeba było niestety sięgnąć do starych gazet i monografii klubu. Nie obyło się także bez „konsultacji” z kilkoma kolegami. Największy kłopot miałem z odgadnięciem sylwetki Lidii Kryczek. Lekkoatletyką zbyt mało się interesowałem. A tak w ogóle również widziałem jak in-

• **Latwy czy trudny był nasz konkurs?**

— Trzeba było niestety sięgnąć do starych gazet i monografii klubu. Nie obyło się także bez „konsultacji” z kilkoma kolegami. Największy kłopot miałem z odgadnięciem sylwetki Lidii Kryczek. Lekkoatletyką zbyt mało się interesowałem. A tak w ogóle również widziałem jak in-

• **Latwy czy trudny był nasz konkurs?**

— Trzeba było niestety sięgnąć do starych gazet i monografii klubu. Nie obyło się także bez „konsultacji” z kilkoma kolegami. Największy kłopot miałem z odgadnięciem sylwetki Lidii Kryczek. Lekkoatletyką zbyt mało się interesowałem. A tak w ogóle również widziałem jak in-

• **Latwy czy trudny był nasz konkurs?**

— Trzeba było niestety sięgnąć do starych gazet i monografii klubu. Nie obyło się także bez „konsultacji” z kilkoma kolegami. Największy kłopot miałem z odgadnięciem sylwetki Lidii Kryczek. Lekkoatletyką zbyt mało się interesowałem. A tak w ogóle również widziałem jak in-

• **Latwy czy trudny był nasz konkurs?**

— Trzeba było niestety sięgnąć do starych gazet i monografii klubu. Nie obyło się także bez „konsultacji” z kilkoma kolegami. Największy kłopot miałem z odgadnięciem sylwetki Lidii Kryczek. Lekkoatletyką zbyt mało się interesowałem. A tak w ogóle również widziałem jak in-

• **Latwy czy trudny był nasz konkurs?**

— Trzeba było niestety sięgnąć do starych gazet i monografii klubu. Nie obyło się także bez „konsultacji” z kilkoma kolegami. Największy kłopot miałem z odgadnięciem sylwetki Lidii Kryczek. Lekkoatletyką zbyt mało się interesowałem. A tak w ogóle również widziałem jak in-

• **Latwy czy trudny był nasz konkurs?**

— Trzeba było niestety sięgnąć do starych gazet i monografii klubu. Nie obyło się także bez „konsultacji” z kilkoma kolegami. Największy kłopot miałem z odgadnięciem sylwetki Lidii Kryczek. Lekkoatletyką zbyt mało się interesowałem. A tak w ogóle również widziałem jak in-

• **Latwy czy trudny był nasz konkurs?**

— Trzeba było niestety sięgnąć do starych gazet i monografii klubu. Nie obyło się także bez „konsultacji” z kilkoma kolegami. Największy kłopot miałem z odgadnięciem sylwetki Lidii Kryczek. Lekkoatletyką zbyt mało się interesowałem. A tak w ogóle również widziałem jak in-

• **Latwy czy trudny był nasz konkurs?**

— Trzeba było niestety sięgnąć do starych gazet i monografii klubu. Nie obyło się także bez „konsultacji” z kilkoma kolegami. Największy kłopot miałem z odgadnięciem sylwetki Lidii Kryczek. Lekkoatletyką zbyt mało się interesowałem. A tak w ogóle również widziałem jak in-

• **Latwy czy trudny był nasz konkurs?**

— Trzeba było niestety sięgnąć do starych gazet i monografii klubu. Nie obyło się także bez „konsultacji” z kilkoma kolegami. Największy kłopot miałem z odgadnięciem sylwetki Lidii Kryczek. Lekkoatletyką zbyt mało się interesowałem. A tak w ogóle również widziałem jak in-

• **Latwy czy trudny był nasz konkurs?**

— Trzeba było niestety sięgnąć do starych gazet i monografii klubu. Nie obyło się także bez „konsultacji” z kilkoma kolegami. Największy kłopot miałem z odgadnięciem sylwetki Lidii Kryczek. Lekkoatletyką zbyt mało się interesowałem. A tak w ogóle również widziałem jak in-

• **Latwy czy trudny był nasz konkurs?**

— Trzeba było niestety sięgnąć do starych gazet i monografii klubu. Nie obyło się także bez „konsultacji” z kilkoma kolegami. Największy kłopot miałem z odgadnięciem sylwetki Lidii Kryczek. Lekkoatletyką zbyt mało się interesowałem. A tak w ogóle również widziałem jak in-

Marzy mi się znowu — wielka Avia!

ni ślęczyli z ołówkiem nad świątecznym numerem gazety. Odebrałem również kilka telefonów z prośbą o... pomoc w rozwiązywaniu zagadki.

• **I co? Zdradził pan tajemnicę?**

— Różnie to było, ale w końcu to tylko zabawa, a nie gra o miliony!

• **Wyrwał pan piłkę nożną...**

— Pele to ze mnie nie jest, ale myślę, że latem gdzieś sobie pokopię dla relaksu. A jeśli nawet nie to zachowam ją na pamiątkę.

Rozmawiał: M. KRUK



Moment wręczania nagród.

Fot.: P. Zygałdewicz

PRZED WYJAZDEM DO RUMUNII

Avia - Stal Kraśnik 1:1 (0:1)

Na dzień przed wyjazdem do Rumunii na dziesięciodniowy oboz przygotowawczy, rozegrali piłkarze Avii towarzyski mecz ze Stalą Kraśnik. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Bramkę dla Stali zdobył PŁOSZAJ, dla Avii GRULA — z karnego.

W drużynie świnińskiej zabrakło byłych graczy Górnika Wałbrzych ADAM WROBEL. Piłkarz ten grający jako napastnik wystąpił do przerwy, wyróżniając się szybkością, i niezłą techniką. W drugiej połowie meczu trener naszej drużyny TADEUSZ LAPA zdecydował o gry młodych piłkarzy KOWALA i BOROWSKIEGO.

Drużyna gości grała ambitnie i ostro. Świnińszczanie mieli okazję do zdobycia jeszcze kilka bramek. Za lekko strzelat z kilku metrów w drugiej odsłonie meczu na bramkę gości — SZEWC, a z kolei WILK huknął także w podwyższonej pozycji karnego i bramkarz Stali mógł mówić o dużym szczęściu.

Kalejdoskop

Na obozie w Krasnobrodzie...

...przebywali piłkarze LKS Świdniczan. 10 dni pobytu na zgrupowaniu powinno już wkrótce procentować. Przed zespołem trenera JANUSZA BĘCA jeszcze kilka spotkań towarzyskich z lokalnymi rywalami i znowu się zacznie twarda walka o punkty! Jesień była dla chłopaków z Turystycznej — wyśmienita! A jak będzie na wiosnę?

Siatkarski festiwal...

...zapowiada się w hali sportowej Avii. 17 (godz. 16.00), 18 (godz. 11.00) i 19 (godz. 12.30) lutego odbędą się turnieje juniorów starszych z udziałem: Czarnych Radom, Skórzanich Skarżysko, Wilgi Garwolin i Avii. Z kolei 18 i 19 lutego siatkarsze Avii podejmować będą w spotkaniach o mistrzostwo II ligi — Stilon Gorzów. Sobotnie spotkanie rozpocznie się o godzinie 17.00, a niedzielne o godzinie 10.00.

Zanosi się znowu na sporą dawkę emocji pod siatką!

Echa sportowego tygodnia

W REGIONALNYM TURNIEJU SZACHOWYM...

...pod hasłem: „Lubelscy szachiści dla Armenii” zorganizowanym przez Okręgowy Związek Szachowy w Lublinie zwyciężył ZBIGNIEW KSIĘSKI (Avia). W turnieju brało udział 42 szachistów.

5:13 PIĘCIARZY AVII W OSTROWCU...

...nie hańbi, ale mogło być znacznie lepiej. W spotkaniu tym punkty dla Avii zdobyli: BOGUSZ, Władze Koguciej, który po najładniejszej walce dnia pokonał Najdera, STANICKI — walkowerem i PAKULA, który zremisował z Salawą. W pozostałych walkach — w muzeum nastąpił obustronny walkower, w piórkowej — dwa punkty bez walki zdobył KAWKA (KSZO), w lekkiej PŁOSZAJ (KSZO) wygrał na punkty z Łaskowskim (Avia), w lekkopółśredniej ZACHARSKI (KSZO) zwyciężył Kawalca (Avia), w półśredniej GŁOWACZ (KSZO) wygrał z Dąbrowskim (Avia), w lekkośredniej TRACZ (KSZO) wygrał z Golebiowskim (Avia) w III starciu przez rsc, a w średniej CIOCH (KSZO) wygrał stosunkiem głosów 2:1 z Cieślakiem.

Trener JÓZEF WYSZYMIRSKI oświadczył po meczu, że powe-

tuje sobie straty w następnym spotkaniu z GKS Bogusze. Mecz odbędzie się 5 marca w Świdniku.

JEDNEGO SETA...

...urwali! siatkarsze Avii Baildonowi. W pierwszym spotkaniu świnińszczanie przegrali 1:3 (5:15, 7:15, 15:12 i 8:15). W sobotę — powiedział trener MIECZYSLAW RZĘDZICKI — moi podopieczni zagrali z werwą i zmusili gospodarzy do wysiłku. W III secie gospodarze prowadzili 12:6, ale padli w końcówce, ten fragment spotkania podobał się kibicom. Obydwe drużyny grały nieszanownie, a przede wszystkim ofensywnie. W drugim dniu Baildon nie pozwolił sobie na stonowanie w grze i pewnie wygrał mecz 3:0 (15:4, 15:5, 15:4). Za kilka dni mecz ze Stilonem Gorzów. Zechemy znowu „skubnąć” coś nie coś temu zespołowi, gdyż po meczu z Baildonem odbędziemy się na ligowej drabinie, o jeden szczebel w... dół!

W Katowicach występowaliśmy w składzie — MARIUSZ KOWAL, KOSTANIAK, GRZEGORCZYK, MISZTAŁ, LEMIESZKOWSKI, ZDYBEL. Na zmiany wchodził DOBRZYŃSKI I GRADZKI.

(mk)

Informator GŁOSU

KINO „LOT”

16-18 luty — BYĆ ALBO NIE BYĆ — USA, godz. 18.00 (od lat 15); SUPERGLINA — USA, godz. 20.15 (od lat 18);

19 lutego — PORANEK, godz. 12.00 (boj); POWROT JEDI — USA, godz. 15.00, 17.30 — (od lat 12); SUPERGLINA — USA, godz. 20.15;

20-21 lutego — POWROT JEDI — USA — godz. 17.00 — PANTAREJ — pol., godz. 19.30 (od lat 15);

22 lutego — PANTAREJ — pol., godz. 17.00, 19.30;

23 lutego — DZIKA NAMISTNOŚĆ — USA, godz. 17.00, 19.15 (od lat 18); POWROT JEDI — USA — 1983 — Reż. Richard Marquand — Graja: M. Hamill, H. Ford, C. Fisher.

Zakończenie środkowej części „Gwiezdnych wojen”. Skywalker staje do ostatecznej walki z imperatorem, w czym pomagają mu sympatycy Ewoki. Barwny.

PANTAREJ — Polska — 1987. Reż. Krzysztof Sołtys. Wykonawcy: P. Królkowski, T. Kępiński, Z. Bielski. Z nerką zrobiony obraz o dwóch przyjaciółach-narkomanach.

Wybiegająca nieco w przyszłość historia superpolicjanta, poruszająca problemy współczesności. Barwny.

ZAKŁADOWY DOM KULTURY

16-17 lutego — Hotel Jurand, godz. 17.00 — TURNIEJ BILARDOWY

19 lutego — Sala ZDK, godz. 15.00 — NIEDZIELNE SPOTKANIE Z KULTURĄ — (teatr i film — szczegóły w afiszach);

20 lutego — Hotele Jurand (godz. 16.30 i 18.00) i Sezam (godz. 18.15) — Spotkanie z podopiecznym (Wal-

demarem Sterczyńskim) — Temat: IZRAEL I JEGO KULTURA.

22 lutego — Sala ZDK — godz. 9.00 — KONKURS PIOSENKI PRZEDSZKOLNEJ ŚWIDNIKI 89. ETAP

KONKURSU RYSUNKOWEGO PRZEDSZKOLKI p.t.: MOJA BABCIA (rozdział nagród).

22-23 lutego — Hotel Jurand — godz. 17.00 — MIĘDZYHOTELOWY TURNIEJ SZACHOWY.

KLUB „ISKRA”

17 lutego — DYSKOTEKA godz. 21.00

18 lutego — KLUB NOCNY — godz. 21.00 — 2.00;

19 lutego — SPOTKANIE RODZINNE (film) — godz. 17.00 — 22.00;

21 lutego — PROJEKCJA FILMOWA — godz. 17.00 — 19.00;

22 lutego — FIVE DLA MŁODZIEŻY — godz. 17.00 — 21.00;

23 lutego — KLUB KOMPUTEROWY — godz. 17.00 — 20.00. (MK)

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze najdroższego nam męża, ojca i dziadzia Antoniego Jan-kiewicza

składa rodzina

Serdeczne podziękowania dr A. Zinko za opiekę w czasie choroby męża JANA ZIELIŃSKIEGO

a także wszystkim, którzy towarzyszyli mu w ostatniej drodze

składają

żona i córka

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), Andrzej BARŁA, Anna KONOPKA, Mieczysław KRUK, Jan MAZUR, Marek NOWAK, Andrzej SIEPSIAK (red. techn.), Irena WIERZCHOS, (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-95 Świdnik, ul. Przemysłowców Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośni 51-52. Druk.: Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik”. Świdnik, ul. Przemysłowców Pracy 1 — zam. 366 z dn. 89.02.15 — 3000 szt. — B-5

Harcerka od zawsze

Od 1 lutego świnińscy harcerze mają nową komendantkę hufca. Została nią drużna MAŁGORZATA WARSZYŃSKA, dotychczas nauczycielka praktycznej nauki zawodu w Zespole Szkół Zawodowych nr 1.

— Przesłałem wszystkie niezbędne wiadomości w ZHP. Już 10 lat jestem instruktorem, przez 5 byłem komendantką szczepla w ZSZ, a drużynę harcerską prowadziłem od zawsze. Nie żałuję zmiany, choć nie wyobrażałem sobie, że czeka mnie taka ilość spraw biurowych. Ciągłe trwa moje zalacynowanie młodzieżą, teraz odkrywam młodych ludzi zupełnie z innej strony — pełnych pomysłów ale i ostrych, palących się wprost do działania lecz potrzebujących oparcia.

Wszystcy oczekują po mnie rewolucyjnych zmian w pracy hufca, a ja przynajmniej na razie chcę funkcjonować normalnie, przyciągać do nas młodzież, nawet tę trudniejszą, która nie bardzo wie co ze sobą zrobić. Musi mi wyjść ze szkół do miasta, osiedli mieszkaniowych. Młodzież boi się zaszulardkowania, możemy przecież pracować i bawić się wspólnie, bez względu na przynależność organizacyjną. Pierwszym krokiem będą piątkowe spotkania w „Iskrze”, na które serdecznie zapraszamy.

(dan)

Co piszą inni?

SPIESZ SIĘ POWOLI

List wysłany za opłatą (530 zł) z Wrocławia specjalnym superekspresem dotarł do czytelnika „Przeglądu Tygodniowego” po dwóch dniach razem ze zwykłą pocztą. Jest coś krzepiącego w świadomości, że można przepłacać za usługę poczty nawet 26,5 raza — a mimo to zachowuje ona tę samą niewzruszoną wysoką jakość.

(„Przegląd Tygodniowy”)

GOLE W KAPTURACH

W Krakowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy buddystami i zakonnikami klasztoru kapucynów. Zwyciężyli kapucyni 10:1. Wiara nie tylko przenosi góry, ale i strzela gole.

(„Polityka”)

NIE DO ŚMIECHU

W informacji wiele zależy od nadajnika ale nie mniejszą rolę odgrywa odbiornik. Będąc przed II wojną światową na Zachodzie znany nasz poeta i satyryk Siłomski pragnął zabawić tu byłych paradoskalną sytuacją, że oto w informatorze literackim Benetta pod literami MICK można znaleźć jedynie MICKEY MOUSE, ale nie Mickiewicza Adama. Niestety nikt spośród nich nie rozemiał się, bo nazwisko Mickiewicza było nieznane. Po powrocie do kraju Siłomski opowiedział tą samą paradoskalną sytuację podczas odczytu na Uniwersytecie Warszawskim. Tym razem milczenie panowało z przeciwnego powodu: nikt nie wiedział co to jest Mickey Mouse.

(„Nowa Wieś”)